Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"
Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy. WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 114. **Kraków, wtorek 12 marca 1907 r.** **ROK XV.**

Otwarcie socjalistycznej kampanjj wyborczej.

W niedzielę wygłosił pan Daszyński przed wyborcami Wesołej swą mowę kandydacką.

Wprawdzie na zgromadzeniu znajdowali się zwykli słuchacze pana Daszyńskiego, jednak socyalistyczny trybun chce by jego słowa trafiły i do niesocyalistów i nierobotników.....

Stąd mowa kandydacka nie akcentowała walki klasowej a program socyalistyczny wcale tam nie figurował ale za to silny nacisk położył mowca na sprawy, których urzeczywistnienie leżało w programie najpilniejszym... Koła Polskiego. Uprzemysłowianie Galicyi, reforma administracyi, reforma podatków, wolność koalicyi ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy, ochrona mniejszości narodowych — są to przecież wszystkie hasła „burżuazyjnych" stronnictw demokratycznych.

„Jako socyalista nie wstąpię do Koła polskiego" — oświadczył p. Daszyński. Aby zaś osłabić przykre wrażenie jakie ta deklaracya mu siała wywrzeć, bronił się opinjami „burżuazyjnych" posłów pp. Rottera, Petelenza i innych demokratów, którym było „w Kole za ciasno". Oprócz tego wysławiał pan Daszyński swe zasługi dla narodu polskiego, które położył i poza Kołem, np. w kwestyi upaństwowienia gimnazyum cieszyńskiego itd. Nie wspomniał tylko, że nie jego mowy bardzo zresztą płomienne — ale poważny, a silny nacisk Koła polskiego, zdobył nową polską placówkę na kresach...

To też bardzo pompatycznie, a zbyt śmiało brzmią słowa p. Daszyńskiego:

„Mogę więc śmiało o sobie powiedzieć, że w walce o interesy narodowe byłem pierwszy(!) nie ostatni," albo „w czasie wojny rosyjsko-japońskiej ja wniosłem nagły wniosek o prawo azylu dla dezerterów polskich z armij rosyjskich"...

Znowu zapomina p. Daszyński, że nie o polskich lecz żydowskich dezerterów mu chodziło.....

Chociaż więc z własnych przechwałek socyalistycznego mowcy, możnaby wnosić, że on jest jednym z pierwszych narodowych bohaterów, — to przecież ogół polski wie dokładnie na czem polega „polskość" p. Daszyńskiego i jego partyi o tem dowiadujemy się autentycznie nie z mowy kandydackiej na Wesołej przeznaczonej dla „burżujów" — ale z socyalistycznych partyjnych wieców, z luchwał tam powziętych i codziennych artykułów „Naprzodu".

Tam dopiero patryotyzm socyalistów, polegający na bezgranicznem uwielbieniu żydów, na popieraniu Rusinów przeciwko Polakom, na wyśmiewaniu polsk. tradycyi i na napaściach na katolicyzm i katolickie duchowieństwo — przedstawia się w świetle należytem.....

W ogóle trzeba podkreślić, że socyaliści z panem Daszyńskim na czele, probują skaptować wyborców nie socyalistycznych, przemilczając zręcznie wszystkie zasadnicze punkty socyalistycznego programu, te właśnie, które są najniebezpieczniejsze dla społecznego i religijnego spokoju i porządku.

Nie mówił zatem p. Daszyński ani o zniesieniu własności prywatnej, ani o rozdziale kościoła i państwa, ani o reformie prawa małżeńskiego, ale operował radykalnymi ogólnikami, które działać mogły na wyobraźnię i opozycyjne instynkty mniej krytycznych słuchaczy...

Taka też będzie niezawodnie cała taktyka wyborcza tutejszych socyalistów, którzy przywdziawszy maski „burżuazyjnego" radykalizmu, probują bałamucić nawet włościan, wiedząc dobrze, że pokazawszy im prawdziwe swoje oblicze, wrogów religii, patryotyzmu i porządku społecznego, naraziliby się na to, żeby ich nawet do głosu nie dopuszczono.

Jak zaś wygląda wolność słowa i wolność przekonań na zebraniach socyalistycznych, o tem mogli się przekonać nie liczni oponenci p. Daszyńskiego, których przemówienia systematycznie głuszono...

Wystąpienie publiczne p. Daszyńskiego, otwarło niejako oficyalnie socyalistyczną kampanje wyborczą, stronnictwa narodowe, nie wyszły jeszcze z okresu obrad i przygotowań przed wstępnych; tymczasem czas nagli, i trzeba jak najspieszniej wziąść się do usilnej agitacyi, aby sparaliżować skutki socyalistycznych usiłowań.

Korespondencje.

Wiedeń, 10 marca.

(z. c.) Olbrzymia ilość uczestników w salach Wimbergera, gdzie odbywał się wiec partyi chrześcijańsko-socyalnej, najlepiej wskazuje, że w przyszłym parlamencie stronnictwo to uzyska wśród Niemców dominujące stanowisko.

Przed kilkunastu laty młode to stronnictwo było prawie nieznanem. Dzięki niespożytej energii dr. Luegera, ks. Alojzego Lichtensteina, r. dworu Gessmanna, wzrosło obecnie do takiej potęgi, że każdoczesny rząd austryacki musi się z niem poważnie liczyć.

Hasłem ówczesnego stronnictwa było uwolnienie miasta Wiednia z pod przewagi żydów, którzy wówczas niepodzielnie stolicą państwa rządzili. O ile walka ta wydała pomyślne rezultaty, o tem nie potrzeba się długo rozwodzić. Jakkolwiek bowiem i dziś jeszcze żydzi dzięki swym milionowym kapitałom, wywierają ogromny wpływ w finansach i prasie, to przecież każdy z łatwością może zauważyć, że buta żydowska znacznie zmalała nad modrym Dunajem, że stolica państwa jest obecnie w istocie katolicką, a nie jakiemś przedmieściem Jerozolimy.

A równocześnie rosło znaczenie młodego stronnictwa, rósł także zakres jego działania. Tyrolczycy zachęceni przez swego posła Schraffla, sprzymierzyli się z drem Luegerem, wielu innych posłów, jakkolwiek otwarcie z chrześcijańsko-socyalnymi nie zjednaczali się, w wielu wypadkach i sprawach w jednym z nimi szeregu stawali...

Wczorajszy wiec zgromadził już zastępców wszystkich prowincyi niemieckich. A wszyscy ci zastępcy w swych mowach jednomyślnie z naciskiem zaznaczali, że w majowej walce wyborczej przedewszystkiem siły wytężyć należy przeciw dwom destrukacyjnym żywiołom w państwie: żydom i socyalistom...

Następnym punktem programu stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, to wojna ekonomiczna z Węgrami. Wedle słów manifestu, którego autorem jest dr. Gessmann, Austrya nie może dłużej żyć w tej niewoli ekonomiczno-przemysłowej, jeżeli nie chce popaść w bankructwo Raczej zerwać zupełnie łączność przemysłowo-ekonomiczną z Węgrami, niż dać się dłużej w podobny sposób wyzyskiwać.

Oto dwa główne hasła wyborcze tego stronnictwa.

Z pośród innych zasługuje przedewszystkiem na uwagę punkt 4, w którym stronnictwo wyraźnie zaznacza, że jakkolwiek jest przedewszystkiem niemieckiem i z całych swych sił bronić będzie interesów niemieckich, to nie tylko nie będzie sprzeciwiać się dążeniom narodowym i kulturalnym innych narodowości, lecz je będzie całym swym wpływem popierało.

Po wiecu, na którym kilkakrotnie czczono entuzyastycznie zasługi dr. Luegera, miałem sposobność rozmawiać z jednym wybitnym członkiem stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego i zainterpelowałem go, o ile prawdziwem są pogłoski o akcyi dr. Gessmanna, mającej na celu zjednoczenie wszystkich posłów katolików w jedno stronnictwo w obronie religii i interesów katolickich.

Akcya ta nie jest jeszcze rozpoczętą, odpowiedział mi były poseł. Wprawdzie dr. Gessmann nosił się z podobną myślą, lecz większość z pośród nas uważała tę sprawę za przedwczesną. Weźmiemy ją pod rozwagę dopiero po wyborach.

A spodziewa się pan doktor, że wybory przyniosą wam znaczne zwycięstwo?

Interpelowany uśmiechnął się:

Przeczytaj pan artykuły „Neue freie Presse", „Zeit", „Wiener Tageblatt". Z bezsilnej złości, która tam się przebija, najlepiej pan poznasz, jakie są nasze nadzieje na przyszłość. Życzę wam z całego serca, byście i wy uporali się w kraju tak z żydami i socyalistami, jak my to uczynimy... A wówczas może i myśl dra Gessmanna pomyślnym zostanie uwieńczona skutkiem....

Petersburg 8 marca.

Wczorajsze posiedzenie koła Polskiego będzie miało niewątpliwie wielkie znaczenie dla przyszłej polskiej polityki w Dumie. Wczo-

raj bowiem został wybrany na prezesa koła człowiek, o bardzo wyraźnem zabarwieniu politycznem — twórca idei „wszechpolskiej"; wódz stronnictwa narodowo demokratycznego — poseł Roman Dmowski. Wybór jego za zupełną niespodziankę uważać nie można. Już samo forsowne przeprowadzenie kandydatury Dmowskiego na posła od Warszawy, świadczyło wyraźnie o tem że n.-d-cja, mająca dominujące stanowisko na wyborach, Dmowskiego, a nie kogo innego, chce widzieć w roli prezesa Polskiego koła w Petersburgu. Pomimo to jednak ludziom i partjom, dość daleko od koła Polskiego stojącym, do ostatniej prawie chwili zdawało się, że na miejsce prezesa koła wysuniętą zostanie kandydatura jeżeli nie kompromisowa, to przynajmniej człowieka, bardziej niż Dmowski do ustępstw na rzecz innych stronnictw skłonnego. Szczególnie kadeci, nie mający obecnie większości w Dumie, a dlatego nie dwuznacznie i nie jednokrotnie już kokietujący naszą delegację, łudzili się długo nadzieją, że Polacy zechcą z ich przyjaźni skorzystać i na prezesa Koła wybiorą kogoś takiego, ktoby mile był przez nich widziany — n. p. posła Parczewskiego.

Dziś wszelkie tego rodzaju illuzje zostały rozwiązane. Koło Polskie wykreśliło sobie bardzo wyraźny kierunek: dążyć będzie tam dokąd narodowo-demokracja je prowadzi. A za tem jasnem jest, że życie jego popłynie może i równoległym, ale nigdy tym samym co kadetów łożyskiem.

Zaznaczyć wypada, że p. Dmowski wybrany został wczoraj niemal jednogłośnie.

Projektowane na wczoraj uroczyste przyjęcie Koła przez tutejszych Polaków rozbiło się o ten pewien drobnomieszczański antagonizm, jaki niestety, wśród członków naszej Polonji petersburskiej od dość dawna panuje. „Lutniści", grupujący się około muzykalnego towarzystwa „Lutnia" nie mogli w żaden sposób dojść do porozumienia ze zwolennikami drugiej polskiej instytucji „Koła Literacko-Artystycznego" i w rezultacie zamiast rautu, odbyło się tylko amatorskie przedstawienie (nawiasem mówiąc, niezbyt udane) na którem członkowie Koła uczestniczyli raczej nie jako widzowie, ale jako na pokaz wystawione osobniki. Przed podniesieniem kurtyny rejent Kłotocki wygłosił krótką i banalną mowę.

Wogóle, cały ten wieczór na nikim nie sprawił miłego wrażenia.

Dziś od 11 godziny rano do 6 wieczorem odbywało się pierwsze po oficyalnem otwarciu posiedzenie członków Dumy. Siedem godzin z rzędu posłowie stracili tylko na to, ażeby wybrać dwóch wice-prezesów i jednego sekretarza Dumy Po długich naradach poszczególnych frakcyi w Dumie wybranymi zostali: na pierwszego wice-prezesa „trudowik" Berezin na drugiego — bez partyjny lewy Poznański i na sekretarza kadet — Czełnokow.

Berezin jest osobistym zaciętym wrogiem Stołypina. Czas jakiś pracował w ziemskiej komisyi Saratowskiej gubernji, lecz na wyraźne żądanie premiera został z niej usunięty. Umiarkowana część Dumy, pomimo że na Berezina swe głosy podała, uważa jego wybór za niechybny sygnał do rozpędzenia Dumy. Lewi jednak są lepszej nadziei i chcą jak najprędzej do pracy prawodawczej się zabierać, zaczynając, naturalnie — od amnestyi. *W. m.*

———oooOooo———

Tanie życie na wsi.

Od jednego z miejskich nauczycieli otrzymujemy następujące uwagi:

Z wielkiem zdziwieniem wyczytałem w dziennikach, że p. nauczyciele wielkomiejscy są przeciwnikami regulacyi płac w myśl wniosku Centrum, żądając dla siebie jakichś szczególniejszych przywilejów. Nie wiem doprawdy, czem mogą swoją agitacyę usprawiedliwić, bo, że podawane przez nich argumenta: drożyzna mieszkań, żywności i opału w wielkich miastach mijają się z prawdą, każdy nieuprzedzony, żyjący trochę dalej od miasta musi przyznać. Prawda, że na wsi mieszkanie tańsze, ale jakie? boć przecież dusznej izbiny nieraz wspólnie z gospodarzem zajmowanej w sąsiedztwie aromatycznych oborników mieszkaniem nauczycielki nazwać nie można — a takich właśnie tylko na wsi dostać można i to za wynagrodzeniem 50 k. Niech owi panowie zapytają się ile płaci czynszu żandarmerya za przyzwoite mieszkanie na wsi, a dowiedzą się, że kwota 600 koron rocznie nie zawsze starczy. Myślę, że za tę kwotę i we Lwowie po ludzku mieszkać można. Może wiedzą także owi panowie, że i na wsi nauczyciel opał kupuje dla siebie i że obecne ceny drzewa zmuszają go do opalania węglem. Cóż kiedy u nas na wsiach kopalni niema i trzeba węgiel kupować w mieście a nikt dla pięknych oczu nauczyciela darmo nie przywiezie ale każe sobie dobrze zapłacić tak że cętnar węgla znow drożej kosztuje na wsi niż w mieście.

Mylą się także twierdząc„ że utrzymanie na wsi taniej wypada niż w mieście. Może gdzie i na wsi są rzeźnicy ale i ci darmo mięsa nie dadzą, ale żądają ceny słonej — a zawsze mięso sprowadza się z przyległego miasta i znów dopłaca się należytość za posłańca, a ta kwota równoważy różnicę ceny miasta wielkiego i małego a w lecie nawet ją przewyższa, tak że zmusza nas do życia jaroszów. A innych produktów czyż na wsi gospodarz sprzedać nie umie, tylko w mieście? Przeciwnie, na wsi płaci się za nie często drożej a i to chłop łaskę robi gdy zgodzi się na sprzedaż i wtedy woli więcej żądać aby się uchronić od straty, jeśli ceny w mieście podskoczyły, tak, że często zakupno masła ziemniaków kapusty zboża załatwia się taniej w mieście niż na wsi ale zawsze furmanka na budżecie zaciąży musi.

Gdyby ci panowie zastanowili się, dlaczego nauczyciele obarczeni dziećmi dorastającymi uciekają do miasta przyznaliby, że musi tam im być lepiej i życie jest tańsze, a ja im powiem, że niektórzy utrzymują dwa domy nawet, osadzając w mieście kogoś z krewnych z dziećmi starszymi, a sami na wsi biedują. Piszący ma czterech synów w mieście i musi płacić od nich 80 koron miesięcznie, a na utrzymanie reszty rodziny na wsi zostaje mu na osobę 6 koron miesięcznie. A gdzież odzież, gdzie książki?

Słuszną więc jest zasadą, że płace nasze być powinny równe, kiedy praca nasza a często i studya są równe. Nie wiem dlaczego nauczyciel wiejski przy przejściu na emeryturę ma być pokrzywdzonym na korzyść wielkomiejskiego, kie-

Bracia Karamazow.

——o——

II.

Biedna Elżbieta.

Dziewczyna owa nazywała się Elżbieta Smerdiaszcza, a okoliczności, wśród których nastąpiła śmierć jej i urodziny dziecka, wydały się staremu Grigorowi mocno podejrzane. Biedna Elżbietka, jak ją powszechnie zwano, była bardzo małego wzrostu, ale silnej budowy, z twarzą szeroką rumianą i doskonale idjotyczną. Oczy spokojne, nieruchome miały wyraz przykry przez bezwzględną swą bezmyślność. Włosy czarne, niezmiernie bujne i pokręcone jak wełna, były wiecznie zmierzwione i stanowiły jakby olbrzymią czapkę na głowie biednej idjotki. We włosach tych pełno było liści, śmiecia i wszelkiego rodzaju trocin i odpadków — bo też dziewczyna sypiała zawsze na ziemi, w kurzu i błocie. Ojciec jej, chory i biedny mieszczanin Ilja, służył wiele lat u jednego z zamożniejszych gospodarzy miejskich i zapijał się przytem bez pamięci; matka dawno umarła. Dziewczyna zaglądała rzadko do domu, gdyż ojciec wiecznie chory i pijany bił ją bez miłosierdzia. Wołała też wałęsać się po całem mieście, gdzie ją wszyscy znali i lubili jako bożą sierotę. Elżbieta chodziła zawsze w zgrzebnej tylko koszuli i nie znosiła na sobie innego odzienia. Nieraz próbowano ją ubrać przyzwoiciej. Chlebodawca jej ojca, a także inni gospodarze miejscy, sprawiali jej suknię, chustkę, buty, ale na nic się to nie przydawało. Idjotka pozwalała spokojnie, aby ją ubrano i włożono na jej nogi obuwie, ale następnie odchodziła najczęściej do progu jakiej cerkwi, gdzie zrzucała z siebie całą nowonabytą odzież i zostawała znowuż w zgrzebnej tylko koszuli.

Zdarzyło się raz, że dostrzegł ją na ulicy nowomianowany gubernator, który naturalnie uczuł się bardzo dotknięty w uczuciu przyzwoitości na widok tak niedostatecznego stroju. Objaśniono go, że to istota niepoczytalna, on jednak nakazał surowo, aby ją natychmiast przyodziano i niepozwolono nadal robić z siebie tak niewłaściwego widowiska. Ale gubernator wkrótce odjechał, a Elżbieta została tem, czem była i nic się ani na włos nie zmieniło w jej obyczajach. Wkrótce ojciec jej umarł, przez co stała się ona jeszcze droższą litościwym duszom, bo jak wspomnieliśmy wyżej, wszyscy w mieście znali ją i lubili. Wchodziła swobodnie do wszystkich sklepów i domów, a niewyganiano jej nigdzie, owszem, przyjmowano łaskawie i chętnie obdarzano jałmużną. Każdy grosz otrzymany wrzucała zawsze do skarbonek cerkiewnych, a jeśli ją kto poczęstował bułką, albo obarzankiem, oddawała je natychmiast pierwszemu lepszemu spotkanemu dziecku, albo nawet przechodzącej jakiej pani. Nie odrzucano jej darów, owszem przyjmowano je nawet z przyjemnością, ona zaś żywiła się wyłącznie czarnym chlebem i wodą. Znaną też była z tego, że nigdy nie ruszy pieniędzy.

Przesiadywała nieraz w bogatych magazynach, gdzie w obecności jej liczono nieraz znaczne kwoty i zostawiano je na kantorze, a nikomu nie przyszło na myśl wystrzegać się jej. Sypiała najczęściej pod progiem cerkwi, albo też przelazłszy przez płot któregobądź miejskiego obejścia, układała się w czyimbądź ogrodzie. W zimie spędzała zwykle noc u byłych chlebodawców swego ojca, nigdy jednak w izbie, tylko najczęściej w sieni lub krowiarni. Dziwiono się powszechnie, że znosi takie życie, ale widocznie przywykła do niego, bo mimo że drobna wzrostem, silna była i zdrowa. Niektórzy utrzymywali, że dziewczyna robi to wszystko przez dumę, ale jak można było o to posądzać na wpół obłąkaną niemowę, która w życiu swoim nie przemówiła ani jednego słowa.

Otóż raz, w jasną i ciepłą wrześniową noc, gromadka hulaszczej i podpiłej młodzieży powracała do domu tylnemi uliczkami. Wesoła ta kompanja natknęła się na śpiącą pod płotem idjotke, co dało powód wyuzdanym półgłówkom do robienia najosobliwszych uwag i spostrzeżeń. Jeden z nich rzucił nagle pytanie, czy takie oto nieszczęśliwe stworzenie można uważać za człowieka, a przedewszystkiem za kobietę? Większa część oświadczyła się przeciw, ale Fedor Pawłowicz, który zapijał się właśnie wtedy bez granic i miary, po śmierci pierwszej swej żony, zaczął z zapałem utrzymywać, że i owszem, stosunek z taką kobietą jest możliwy, a nawet bardzo oryginalny i pikantny. Skończyło się na tem, że pijacka kompanja odeszła dalej, zostawiając dziewczynę w spokoju, i Fedor Pawłowicz miał także odejść, tak przynajmniej stanowczo utrzymywał.

W kilka miesięcy jednak potem, całe miasto spostrzegło ze zgrozą, że boża sierota, jak ją powszechnie nazywano, znajduje się w stanie brzemiennym. Wówczas to rozchodzić się poczęły głuche wieści, że nie kto inny, tylko Fedor Pawłowicz dopuścił się występku, że on jest krzywdzicielem. Skąd powstała taka pogłoska niewiadomo, bo z wesołej kompanji, w której się wówczas znajdował, nie został już ani jeden, byli to bowiem przejezdni. Stary Grigor wystąpił wtedy energicznie w obronie swego pana, utrzymując, że grzeszna dziewka sama zawiniła, a wspólnikiem jej musiał być niejaki Karp, zbiegły aresztant, który właśnie wtedy grasował po mieście i dopuszczał się nocnych kradzieży.

Cały ten wypadek nie zmniejszył bynajmniej sympatji miasta dla biednej Elżbiety — przeciwnie, opiekowano się nią jeszcze bardziej.

Zamożna jedna kupcowa postanowiła nawet wziąść ją do domu na czas słabości. Tak się też stało. Zamknięto ją w ostatnich tygodniach i strzeżono pilnie. Tymczasem niewiadomo jakim sposobem, dziewczyna wymknęła się ostatniego wieczora i schroniła się do ogrodu Fedora Pawłowicza, gdzie ją znalazł stary Grigor. Jakim sposobem była w stanie przeleźć przez wysoki parkan, będąc już chorą, tego nikt nie mógł zrozumieć. Niektórzy utrzymywali, że ją ktoś przeniósł, inni — że ją przeniosło. Fakt jednak, że znaleziono ją w ogrodzie Fedora Pawłowicza, zwrócił znów na niego podejrzenia.

dy na to nię zasłużył a dodatek aktywalny w wielkich miastach wystarczy przecież na porząd niejsze ubranie, a nawet na skromne śniadańka w gronie kolegów. Niechże się owi panowie co tak głośno i sami krzyczeli i sojuszników szukali z nami na dochody i na posady pomieniają a my będziemy się czuć zupełnie szczęśliwymi.

Nauczyciel wiejski.

Mały felieton.

W dniu otwarcia Dumy.

(Obrazki z ulicy.)

Pisma petersburskie przepełnione są opisem niezmiernie ciekawych epizodów, jakie rozgrywały się w dniu otwarcia Dumy na ulicach Petersburga, w pobliżu pałacu Taurydzkiego. Podajemy niektóre z tych obrazków, jako charakteryzujące nastrój „ulicy" w tej doniosłej dla Rosji chwili.

* * *

Tłumy ludu na ulicach, na dachach, na latarniach, na parkanach... Do gmachu Dumy przecisnąć się nie można. W poprzek stoi mur żandarmów, kozaków i policji konnej. Tam i nazad krążą oddziały kawalegardów i żandarmów, przeprowadzane gwizdaniem i okrzykami tłumu.

Co chwila zrywa się okrzyk „hurra" albo znów gwizdanie przeciągłe i krzyki: „dołoj" (precz z nim). To ulica wita posłów. Nieznanych sobie wprost zatrzymują.

— Kto pan jesteś? Z jakiej partji?

Wszystkich „prawych" z Kruszewanem na czele wita przeciągłe gwizdanie. Który z posłów nie odpowiada, lecz patrzy na tłum ponuro, tego witają jako „czarnosecińca".

— Wy nie Kruszewan? — zapytuje nieznajomy.

— Nie! Ani ciałem, ani duszą!

W odpowiedzi burza oklasków.

W innem miejscu tłum zatrzymuje dorożkę niezajętą.

— Stój! Kruszewana wieziesz? Odpina fartuch!

Pod fartuchem nie było Kruszewana.

— Jedź z Bogiem!

* * *

Przed tłumem posuwa się powoli kareta ambasadora francuskiego.

— Nie dawajcie pieniędzy! Nie dawajcie! — zrywa się burza okrzyków.

* * *

Nikt nie jedzie, a nagle grzmi „hurra"! Wszyscy patrzą w górę.

W powietrzu unosi się kilka czerwonych baloników z przywiązanemi czerwonemi chustkami. Jeden zaczepił się o drut telegraficzny i walczy z wiatrem.

Na dachu ukazuje się gimnazjasta i długą tyką uwalnia balonik. Balonik wzbija się górę

— Hurra!

I oklaski.

Idea baloników podobała się. Ktoś puścił duży czerwony balon z czerwonym sztandarem. Wiatr posuwa go powoli ku Dumie.

Wnet cały rząd baloników, pojedynczych i powiązanych po kilka, mknie ku pałacowi Taurydzkiemu.

* * *

Na „Szpalernej" jak nabił. Przeważa młodzież — studenci, kursistki, gimnazjaści i robotnicy. Twarze wesołe, sypią się dowcipy, rozlega się śmiech. Wiele osób sterczy tu od rana. Kupują bułki i zajadają.

Przejeżdża kuchnia polowa. Ze szczytu sągu rozlega się głos młodzieńczy:

— Kaszy!

— Hurko zjadł! — odzywa się jakaś kobieta.

* * *

Posłowie wracają!

Tłum wre na widok tych, którzy w klapach mają czerwone goździki.

— W górę go!

I jeden po drugim posłowie wzlatują po nad głowy. Robi się cicho — posłowie przemawiają.

Towarzysze! Duma — to nasze wszystko! Ale żeby Duma coś znaczyła, musicie stanąć za nami.... Liczymy na was.... Brońcie Dumy, jak my was bronić będziemy!

Nowy poseł jedzie w górę.

— Powiem tylko pięć słów: „W walce zdobędziesz ty prawo swoje!...

— Hurra!

* * *

Do redakcji dziennika wpadają dwie panie. Wystraszone drżące.

Nie mogą mówić... Z trząsących się warg padają słowa bezładne...

— Biją!... Nahajki.. Szarża.. Głowa rozcięta... Krew płynie..

— Gdzie?! Kto?! Kiedy?!

— Na „Szpalernej", róg „Litiejnej".

— Przed chwilą byliśmy tam. Spokojnie było!

— Krew tam płynie... Tłum szedł z czerwonym sztandarem, ze śpiewem... Przed więzieniem stanęli... śpiewali „Padliście ofiarą"... Żandarmi... wojsko.. Szarża... Znajomej czaszkę nahajką rozcieli... Chłopiec stratowany... Straszne rzeczy!...

Spotkanie nowego życia ze starem.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 12 marca.

— **Kalendarzyk kościelny. Dziś we wtorek Grzegorza Wielkiego papieża wyznawcy Doktora Kościoła, we środę Katarzyny i Krystyny.**

— **Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się o godzinie 6 minut 2, zachód przypada o godzinie 5 minut 37, długość dnia godzin 11 minut 35.**

— **Omyłka druku. We wczorajszem sprawozdaniu z sali sądowej, zaszła omyłka w końcowem zdaniu. Wyrokiem trybunału skazano na 2 miesiące aresztu nie porucznika Zemana, lecz Marję Schellerównę.**

Rozprawa apelacyjna pana C. i jego córki Jadwigi odbędzie się w piątek dnia 15 bm. przy drzwiach zamkniętych. W sprawie tej porucznik Jan Zeman występuje w charakterze świadka.

— **Zapowiedź strejku robotników miejskich. Robotnicy miejscy zapowiadają strejk natychmiast po świętach, o ile do tego czasu ich żądania co do regulacyi płac i czasu pracy uwzględnione nie zostaną. Do ogólnej liczby robotników miejskich przyłączyć się również mają robotnicy gazowni miejskiej.**

— **Odczyt p. Antoniego Potockiego na temat: "Sztuka portretu i pejzażu w Anglii" odbędzie się dziś, we wtorek staraniem akad. Koła Związku Pomocy Narod. w auli Uniwersytetu Jagiel. o godz. 6 popołudniu.**

Kuropatkin o wojnie rosyjsko-japońskiej.

II.

Wywody jen. Kuropatkina, zamieszczone w „Now. Wremeinie", potwierdzają z jednej strony opłakany stan armii rosyjskiej i absolutną nieudolność jej wodzów, a z drugiej świadczą, że i sam autor dzieła o wojnie rosyjsko-japońskiej nie wiele nauczył się z przebytych doświadczeń, stojąc wciąż na stanowisku przeceniania sił własnych i lekceważenia przeciwnika. Kuropatkin oświadcza bez żadnych ogródek, iż armja rosyjska nie posiadała wcale jenerałów zdolnych do kierowania większemi siłami, że nawet zastąpienie nieudolnych dowódców innymi, nie na wiele by się przydało, gdyż wobec systemu, jaki panował w armji, nawet jenerałowie brygad i dywizyi nigdy nie mieli możności kierowania swemi oddziałami, nie mówiąc już o dowódcach większych jednostek wojskowych. Jenerałowie rosyjscy, zdaniem Kuropatkina, to biurokraci, tylko na papierze kierujący swemi oddziałami, nie mający pojęcia o faktycznem kierownictwie i osobistem dowodzeniu większemi siłami. Już ten sam fakt, stwierdzony przez byłego głównodowodzącego, wskazuje jasno, że dalsze prowadzenie wojny przez Rosję przysporzyłoby jej tylko nowych klęsk i upokorzeń. Trudno bowiem wyobrazić sobie współczesną wojnę, bez dowódców, jakich armja rosyjska nie posiadała i w ciągu kilku miesięcy posiąść nie mogła. Pomimo to Kuropatkin wygłasza pogląd nacjonalistów rosyjskich w rodzaju Gringmutka, i z naiwnym optymizmem twierdzi, że w chwili zawarcia pokoju Rosja miała wszelkie szanse zwycięstwa a Japonja znajdowała się w obliczu klęski niechybnej! To przypuszczenie zaś swoje motywuje rozumowaniem wprost humorystycznem... Mogliśmy, pisze, spokojnie patrzyć w przyszłość, byleby dano nam tylko dostateczny przeciąg czasu (!). Wojska nasze wytrwalej walczyły pod Laojanem, niż w bitwach poprzednich: pod Tiurencze nem, Wafangon i innych. A na Szache stawiały jeszcze zaciętszy opór, niż pod Laojanem, i nakoniec pod Mukdenem, jeszcze uporniej, niż na Szache. Nie było też żadnej wątpliwości, że w nowych bitwach walczylibyśmy z większą jeszcze zaciętością niż pod Mukdenem".

Tutaj wystarczy zrobić uwagę, że coraz większa odporność armji rosyjskiej w bitwach, miała jako jedyny skutek, coraz większe klęski! Zresztą zaznacza to i sam Kuropatkin, mówiąc w innem miejscu, że gdyby wojka rosyjskie pod Laojanem usiłowały z większą zaciętością bronić swych pozycji, to Laojan zamienił by się wtedy w Mukden, i na odwrót, gdyby pod Muk denem nie było tej „zaciętości", armja rosyjska nie doznałaby tam tak potwornej klęski, i cofnęłaby się z mniejszemi stratami.

Ale Kuropatkin nie spostrzega w swych wywodach tej rażącej niekonsekwencji i każe ten „zacięty opór" pod Mukdenem, będący tylko szalonym „uporem" nieudolnych dowódców, uważać za dowód dalszych zwycięstw!

Swój optymizm co do losów dalszej walki, gdyby nie zawarto pokoju portmouthskiego, Kuropatkin stara się także usprawiedliwić... ogromnemi stratami w armii rosyjskiej. „Jak po bohatersku, pisze, działały nasze wojska, świadczy fakt, że w pierwszej armji mandżurskiej straty w zabitych i rannych wynosiły: wśród oficerów 91 proc., a w szeregach żołnierzy 67 proc."

Istotnie straty olbrzymie, mogą jednak one świadczyć tylko o zbrodniczej lekkomyślności i nieudolności wodzów rosyjskich, którzy żołnierzy i podkomendnych oficerów pchali wprost na rzeź, bez cienia jakichkolwiek powodzeń, okupując tak straszną hekatombą ludzkich ofiar — jedynie więcej lub mniej pomyślny odwrót!

Te olbrzymie, a tak bezcelowe straty, jakie ponosiła armja rosyjska, tem bardziej nie usprawiedliwiają optymizmu Kuropatkina, gdyż sam on stwierdza, iż przyczyną klęsk rosyjskich nie była mniejsza liczebność sił rosyjskich, jak to powoływano się niejednokrotnie." W bitwie pod Mukdenem oświadczył on korespondentowi „Now. Wrem." — mieliśmy już pewną, choć niewielką przewagę liczebną nad Japończykami i w ciągu pierwszych dziesięciu dni mogliśmy liczyć na zwycięstwo, ale nasze niepomyślne działania na prawem skrzydle zmieniły warunki bitwy na naszą niekorzyść."

Szanse Rosji w dalszem prowadzeniu wojny Kuropatkin opiera również widocznie na niewyczerpanym materjale „mięsa armatniego". Na zapytanie bowiem współpracownika „Now. Wrem.", jak wielkie były straty Rosjan, odpowiedział:

— Tak, straty ponieśliśmy olbrzymie, około 300.000 zabitych i rannych, ale i straty Japończyków były niemniejsze. Powtarzam jednak, że dla nas było wygodnem przyjmowanie (no i przegrywanie!) bitew, ponieważ Japończycy z coraz większym trudem mogliby wyrównywać swoje straty.

Sens ten zdania jest bardzo prosty: Rosja, zdaniem Kuropatkina, stanowi tak wielki zapas mięsa armatniego, że Japończykom wreszcie zabrakłoby sił i środków do dalszego tępienia nieszczęsnych żołnierzy rosyjskich wyprowadzonych przez jeneralicję na rzeź formalną.

Takie chyba tylko „zwycięstwo" może mieć na myśli Kuropatkin.

— **Na dochód Biura sprawdzań** nędzy krakowskiej odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 18 marca br. o g. 6 odczyt p. Adama Siedleckiego „Poezja traktatu tylżyckiego". Cena miejsc 1 k. Wstęp 50 h.

— **Ruch Etyczny.** W zeszłą niedzielę stara niem Tow. „Ethos" odbył się w Uniwersytecie drugi odczyt prof. Emila Wyrobka „o śmiertel ności i chorobach, jako skutku rozwiązłego życia". Po omówieniu niszczących skutków chorób wynikających z podobnego życia, prelegent, omawiając konieczność walki ze złem, wskazał na przykład Niemiec, gdzie wielu znakomitych uczonych stanęło na czele młodzieży uniwersyteckiej, walczącej z publiczną niemoralnością i wyraził słuszne życzenie, aby i u nas to jak najprędzej się stało.

Zwiększona ilość słuchaczy (około 400), wielka uwaga, z jaką odczyt był wysłuchano i gorące podziękowania za trud podjęty wymownie świadczyły o konieczności podobnego rodzaju pouczeń, udowadniających w sposób poważny i naukowy a zarazem zrozumiały i dostępny, że jedyną gwarancją i zabezpieczeniem od następstw rozpusty jest wstrzemięźliwość i czyste życie.

— **Z Klubu pocztowego.** Nader interesującym był wieczór onegdajszy w Klubie pocztowym, na który zapowiedziano przedstawienie „Starego męża", czteroaktowej komedji Korzeniowskiego. W interpretacji sił amatorskich, wesoła komedja wypadła niezwykle udatnie. Przyczyniła się do tego bez wątpienia w pierwszej mierze reżyserja, spoczywająca w rękach p. Tyczyńskiego. Odegrał on ponadto trudną i niewdzięczną rolę sędziego, a postaci tego staruszka umiał nadać tak wiele właściwego charakteru, że za prawdziwie zasłużone uważać należy oklaski, jakimi go licznie zebrana publiczność darzyła. Piękną i prawdziwie pełną wdzięku młodziutką żoną sędziego była pna. Rawicz, która jako uczennica dramatycznej szkoły tem samem grą swą wyróżniała się z pośród doskonałych nawet amatorów. Szczęśliwą była myśl powierzenia roli zabawnej, bo mimo nie pierwszej młodości pełnej pretensji siostrzenicy sędziego panny Agnieszki, pani Smoleńskiej. Z roli tej bowiem wywiązała się nad wyraz szczęśliwie wywołując ustawicznie wesołość. Trzecia rola kobieca, Julki, młodej żony służącego, spoczywała w rękach pny. Osman. Dzięki doskonałej grze, zdołała pna. O. niewielką tą rólkę wybić na pierwszy plan, zdobywając zasłużone uznanie audytorjum. W rolach męskich, obok wymienionego już p. Tyczyńskiego, wyszczególnił się p. Lubański, jako młody oficer p. Iski. Pełną prawdziwego humoru była postać starego wachmistrza, wykonana przez p. Karbowskiego, a p. Stoch jako służący, zazdrosny małżonek pięknej Julki grą swą harmonizował z wymienionymi wykonawcami. Nadmienić nakoniec wypada o części kostjumowej i dekorac. które przyczyniły się też niemało do tak szczęśliwego wyniku przedstawienia. Podczas przerw między aktowych przygrywała orkiestra mandolinowa pod batutą p. Senowskiego, znana już z licznych artysty cznych występów.

— **Program koncertu w Kole art. literackim** we środę dn. 13 b. m. jest następujący: 1) Tercet na trzy soprany, pp. Mayerówna, Czerwińska i Urbańczykowa, 2) Prolog z op. Pajace p. Zopott 3) Arya z „Sapho" Goouoda p. Holzmillerówna, 4) Niepodobieństwo-pieśń Żeleńskiego, p. Filipkówna, 5) Arya z Fausta p. Mayerówna, 6) Polonez z Hrabiny. Fantazya Servego na wiolonczelę prof. Skarżyński, 7) Arya z kurantem ze „Strasznego Dworu" p. Olszan, 8) Kwintet z op. „Cozi fan tutte„ Mozarta pp. Mayerówna, Czerwińska, oraz panowie, Koszko, Olszan, Zopott.

Bilety nabywać można przy wejściu na salę w „Kole" Wiślna nr. 5. Cena biletu 1 k.

— **Z Tow. Przyj. Sztuk. Pięknych.** Na odbytem w niedzielę posiedzeniu Dyrekcyi uchwalono robić usilne starania u właścicieli dzieł Chełmońskiego, wystawionych w warszawskiej Zachęcie, o sprowadzenie całej kolekcyi do Krakowa na miesiąc maj.

Wystawa obecna w gmachu Towarzystwa z wyjątkiem oddzielnej dawnych malarzy, urządzonej przez hr Mycielskiego, będzie 14 b. m. zamknięta, ażeby zrobić miejsce nowej, która będzie otwarta w niedzielę 17 b. m.

— *Sprawy miejskie.* Komisya administracyjna odbyła wczoraj dnia 11 bm. posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Chylińskiego.

Komisya wysłuchała szczegółowego sprawozdania rachunkowego z dochodów i rozchodów zakładów miejskich pozostających pod zarządem Administracyi akcyzy, z którego się okazało, że rok zeszły był bardzo pomyślny zarówno co do dochodów podatku spożywczego, jak i dochodów z rzeźni i targowicy.

Ze sprawozdania dotyczącego konsumcyi artykułów opodatkowanych okazało się, że konsumcya piwa w browarach miejscowych produkowanego spada na niekorzyść piwa importowego.

Wobec tego Komisya na wniosek radcy m. p. dr. Ponikły poleciła Administracyi akcyzy, aby się zastanowiła nad ewentualną zmianą stopy podatkowej przy opłacie gminnej od piwa w ten sposób, aby piwo krajowe i piwo w mieście wyrabiane w stosunku do piwa importowanego miało korzystniejsze warunki zbytu przez ulgi w opłatach.

Następnie zajmowała się Komisya ostateczną stylizacyą instrukcyi i do ustawy o poborze dodatków gminnych od trunków i innemi licznemi sprawami administracyjnemi .

— **Zydzi przeciw Radzie Narodowej.** Wczoraj odbyło się w Podgórzu zebranie żydowskie zwołane przez czł. rady m. Epsteina, na którem uchwalono utworzyć osobny komitet wyborczy, stawiać wszędzie własnych kandydatów, oraz wezwać żydów znajdujących się w Radzie Narodowej do wystąpienia z niej, a wstąpienia do komitetu żydowskiego. Uchwalono również skłonić wyborców żydowskich w Wieliczce do solidaryzowania się z powyższemi uchwałami zgromadzenia.

— **Krajowy Związek turystyczny zamierza** na Zielone święta br. zaprosić przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej do udziału w wycieczce po Galicyi, pragnąc w ten sposób obudzić zainteresowanie się naszym krajem. W przekonaniu, że sprawa ta może mieć dla naszego kraju doniosłe znaczenie i że obowiązkiem związku w pierwszym rzędzie jest współdziałać z reprezentantami miejscowej prasy, jak również zapewnić sobie ich pomoc i radę w tak ważnej kwestyi, zaprosił kraj. Związek turystyczny przedstawicieli prasy krakowskiej na posiedzenie w dniu 15 marca o godz. 5 popoł. w gmachu Dyrekcyi kol. odbyć się mające.

— **Wieczór ku czci Orzeszkowej.** Wczoraj wieczorem odbył się w sali starego teatru uroczysty wieczór ku czci Elizy Orzeszkowej, urządzony staraniem krakowskiego komitetu jubileuszowego. Na program wieczoru złożyły się: koncert „Harmonii", Chór Towarzystwa muzycznego pod kier. p. Barabasza, deklamacja pani Borodzicz artystki teatru miejskiego i komedyjka E. Orzeszkowej p. t. „Pokoćło się i dam nogę", w której wzięli udział pani Solska, pan Żelwerowicz i p. Leszczyński. Na zakończenie odegrała „Harmonia" szereg koncertowych utworów. Wieczór wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. Szczególnie pięknie wypadły deklamacja p. Borodzicz utworu p. Kasprowicza i komedja p. Orzeszkowej mająca za tło stosunki litewsko-polskie, a uwydatniająca myśl wieczystej łączności Litwy i Korony. Gra trojga wybornych artystów teatru miejskiego, oddała dosadnie myśl autorki.

— **Związek spożywczy w Krakowie.** W niedzielę dn. 10 b. m. odbyło się w sali Rady powiatowej zebranie członków założycieli stowarzyszenia Spożywczego. Przewodniczył dr. Kwaśnicki sekretarzował p. Tadeusz Tabaczyński. Przewodniczący przedstawił dotychczasową działalność komitetu i przedłożył zebranym opracowany Statut związku, który jednomyślnie przyjęto. Następnie wybrano z grona członków pp. dr. Aug. Kwaśnickiego dr. Rowieńskiego i A. Swiderską na zarejestrowanie związku i na przeprowadzenie wszelkich formalności prawnych. Nad wewnętrznemi sprawami Stowarzyszenia przeprowadzono następnie obszerną i wyczerpującą dyspute w której brali udział pp. dr. G. Cybulski, dr. Dadlez, Ciompa, dr. Waligórski, T. Tabaczyński, Swiderska, Swobodówna i inni. Równocześnie zawiadomił p. przewodniczący zebranie, że następujące instytucje zgodziły się przyjmować zgłoszenia członków i uchwały a mianowicie:

1) Stowarzyszenie nauczycielek (Karmelicka 26, we wtorki i czwartki 4—5 po poł. zgłoszenia do p. Józefy Swobodównej).
2) Towarzystwo Zaliczkowe
3) Związek handlowy Kółka rolniczego.

— **Z Tow Oświaty Ludowej.** Drugi odczyt urządzony staraniem dwóch Oddz. mianowicie I miejskiego i II Akademickiego Krak. Tow. O. L. odbył się dnia 8 marca 1907 r. ks. prof. dr. Gabryl na temat: „Czy zwierzęta mają rozum". W obszernym referacie omówił prelegent trzy opinie co do istoty duszy zwierzęcej. Jedna z tych opinii poczytuje zwierzęta za mniej lub więcej wydoskonalone automaty, a człowiek nie ich życie psychiczne za wynik prosty sił chemiczno-termicznych tkwiących w organizmie. Inni przyrodoznawcy sądzą, że każdy objaw psychiczny jest tylko pendentem niezbędnym do objawów fizjologicznych żyjącego organizmu zwierzęcego. Trzecia wreszcie opinia nie przyznaje zwierzętom rozumu, ale też nie ma ich za proste automaty, tylko im przypisuje życie zmysłowe w większej lub mniejszej mierze odpowiednio do szczebla, jaki zajmuje dana jednostka w hierarchii świata zwierzęcego.

— **Wieczór różany** urządza Eleuterja we własnym lokalu (Rynek gł. 17 II p.) we wtorek dnia 19 bm. punktualnie o godz. 8 wieczór. Wszelkich wyjaśnień zasięgnąć można u p. Reina (Armatys) Rynek 22. i w sekretarjacie Tow. w godzinach po południowych.

— **Dostawy do regulacji rzek.** Kierownictwo budowy regulacji Wisły w Krakowie ogłasza publiczną ofertową rozprawę na dostawę materjałów fasynowych do budowli regulacyjnych na Dunajcu, która się odbędzie dnia 26 marca br. w Ekspozyturze kierownictwa budowy regulacji Dunajca w Tarnowie. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Koło filologiczne U. U. J. odbędzie posiedzenie we czwartek dn. 14 marca a godz. 6 wieczorem w Coll. Novum. Prof. dr. Piotr Bieńkowski przedstawi referat p. t. „Jak Grecy ustawiali posągi".

—oooOooo—

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek: „Zrzędność i przekora" kom. w 1 akcie Al. hr. Fredry „Romantyczni" kom. w 3-ch akt. Edm. Rostand'a (występ p. M. Przybyłko).

Sroda: „Czajka" kom. w 4-ch akt. A. Czechowa (ceny popularne).

Czwartek: „Cierpki owoc" kom. w 3-ch akt. R. Bracco.

Piątek: „Harde dusze" sztuka w 5-ciu akt. według powieści E. Orzeszkowej, Z. Sarneckiego (wyst. p. M. Przybyłko).

Sobota: „Świecznik" kom. w 3-ch akt. Alfreda de Musset (nowość) występ p. M. Przybyłko.

Niedziela: o godz. 3 ej „Marnotrawny ojciec" kom. w 4 ch akt. Ber. Shaw'a (ceny zniżone do połowy).

O godz. 7-ej „Rycerze północy" dram. w 4-ch akt. H. Ibsena.

Poniedziałek: „Wiele hałasu o nic" kom. w 5 akt. W. Szekspira.

— **Niepołomice.** (Zabójstwo. Ze „Sokoła"). Dnia 5 bm. miał tu miejsce tragiczny wypadek. Józef Sieja, młody gospodarz z Wolicy nad Wisłą, załatwiwszy sprawunki na jarmarku w Niepołomicach, zabawiał się wesoło przy kieliszku w gronie znajomych. Nazajutrz znaleziono przy wałach Wisły jego trupa, a śledztwo wykazało liczne obrażenia cielesne oraz znaczniejszy brak gotówki. Sprawców ujęto.

Na walnem zgromadzeniu tut. „Sokoła", które się odbyło dnia 4 bm. wybrany został w miejsce ustępującego z powodu nadwątlonego zdrowia a wielce koło dobra Towarzystwa zasłużonego p. J. Wicherka, prezesem p. M. Kwieciński, a wiceprezesem p. K. Grzeżułka.

Cieszyn 10 marca b. r. W wypełnionej po brzegi sali domu polskiego odegrano wczoraj »Kościuszkę pod Racławicami«. Po raz pierwszy te proste, a przypominające wielkie i święte dzieje obrazy, ukazały się na scenie polskiej na Śląsku i wryły się z niezatartą siłą w duszach i w sercach zasłuchanych słuchaczy. Dość było spojrzeć na entuzyastycznie rozognione twarze setek młodych widzów, żeby się przekonać, że mimo wiekowych prześladowań, mimo wszelkie brutalne przemoce, dusza polska w nich już się obudziła, ukochanie wielkich dziejów przeszłości, może nieświadomie, może bezwiednie, ale z tem większą siłą zapanowało nad nimi i dało im moc i hart do dalszej walki o wyzwolenie. W chwili rozpoczynających się zapasów o wybór przedstawicielstwa kraju dzień wczorajszy był wspaniałą manifestacją, dowodzącą, że lud polski na Śląsku świadomie i z całym zapałem będzie bronił swoich wolnościowych i narodowych praw i nie ulegnie żadnej przemocy.

W sali przeważała ilością młodzież gimnazyalna i szkół ludowych, nie brakło też przyjezdnych ze wszystkich zakątków Śląska.

Wielka wdzięczność należy się inicyatorowi wczorajszego przedstawienia p. Smalcowi dyrektorowi szkoły ludowej i wszystkim aktorom—amatorom, którzy z przyjętego na siebie zadania wywiązali się bardzo poprawnie, a w niektórych scenach wprost wyśmienicie. Szczególniej dobrze odegrał rolę Bartosza p. Dorula. Zbiorowe sceny wypadły bardzo dobrze, a cały czwarty akt był odegrany tak, jak gdyby się miało do czynienia z wyszkoloną trupą teatralną, a nie z gronem amatorów. Ogólne wrażenie zostało bardzo dodatnie, a dochód przeznaczony na Macierz szkolną będzie prawdopodobnie dość znaczny.

Walka wyborcza już się tu rozpoczęła. Niestety jednak polskie społeczeństwo rozbite na grupy wyznaniowe i społeczne rozprasza swe siły na walkę między sobą, co w wielu wypadkach może przyczynić się do zwycięstwa kandydatów niemieckich lub czeskich.

Ruch przedwyborczy.

Związek Katol. Stowarzyszeń wobec wyborów.

Na onegdajszym posiedzeniu krak. Zarządu Związku katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników — przedłożył prezes Związku dr. M. Nartowski — następujący wniosek:

„Ponieważ wszyscy pełnoletni członkowie katolickich Stowarzyszeń rzemieślników i robotników reprezentowanych przez nasz Związek krakowski, otrzymali przez nową ustawę wyborczą: **pełne obywatelskie prawo polityczne**; ponieważ już przy obecnych wyborach posłów do Rady państwa, każdy z tychże członków korzystając ze swego prawa wyborczego, weźmie bezwarunkowo w tych powszechnych wyborach udział, a byłoby wielkiem niebezpieczeństwem dla zorganizowanych zawodowo robotników katolickich, gdyby niepowołana agitacya polityczna narzuciła im swój kierunek polityczny i powołała do urny wyborczej w myśl haseł rozbieżnych. — Przeto Zarząd Związku jako głowa zorganizowanych zawodowo robotników katolickich, obowiązany stać na straży dobra materyalnego i moralnego robotników katolickich — uchwala:

1. Natychmiastowe przyjęcie i ogłoszenie we wszystkich Stowarzyszeniach i organach Związku, programu **politycznego chrześcijańsko-społecznego**, który jest obowiązującym od dawna we wszystkich krajach Monarchii austryackiej.

2. Określenie i wypracowanie a następnie publiczne ogłoszenie politycznego statutu stronnictwa w myśl programu chrześcijańsko-społecznego z uwarunkowaniem ściśle polskiej narodowej autonomii stronnictwa.

Z powodu zaś, iż Stowarzyszenia zawodowe katolickich robotników zanim ukończą pracę około zorganizowania się jako odrębne ciało polityczne muszą wziąść udział w nadchodzących wyborach;

3. Natychmiastowe przyjęcie i ogłoszenie we wszystkich Stowarzyszeniach i organach Związku: zasady solidarnego popierania przy zbliżających się wyborach do Rady państwa: kandydatów stronnictwa chrześcijańsko ludowego reprezentowanego przez „Polskie Centrum ludowe.

Powyższy wniosek dra Nartowskiego przyjęty został przez Wydział Związku bardzo życzliwie, a szczegółowa dyskusja nad nim odłożoną została do najbliższego posiedzenia. Przyjęcie tego wniosku przez Wydział, świadczy niezbicie, że kierunek całej akcji katolickiej wśród rzesz pracujących, znajdujące się w rękach ludzi dojrzałych którzy w chwilach stanowczych umi ją śmiało swoje zdanie objawić i stanąć, jak obecnie, przy walce wyborczej obok tych, od których mogą się spodziewać, że żądania rzemieślników i robotników katolickich jak najenergiczniej poprą.

Zresztą, któż bliższym być może dla rzemieślników i robotników katolickich jeśli nie lud katolicki i wiejski? Ręka w rękę iść z ludem wiejskim, zorganizowanym w potężne polityczne stronnictwo pod przewodem Centrum ludowego, jest ze strony Związku katolickich rzemieślników i robotników odruchem zupełnie naturalnym i świadczy o dobrze zrozumianym interesie warstw pracujących. Tylko łącznością zdobyć można siłę i zwycięży6! Do wydziału Związku który powziął powyższą **uchwałę, a więc uczynił tak trafny krok, należą następujący członkowie: Dr. M. Nartowski prezes. Ks. Makowski, Ignacy Wróbel, wiceprezesi, Ks. Mytkowicz, hr. Mieroszewski, Andrzej Różycki, dr. Gryziecki, p. Górczany, profesor Pachoński i ks. Bachorz.**

Telegramy.

Z Sejmu Rzeszy.

Berlin. (Biuro Wolffa). Sejm Rzeszy kontynuował wczoraj dyskusję nad interpelacją centrum, w sprawie stowarzyszeń zawodowych.

Mowcy prawie wszystkich stronnictw wyrazili gotowość współdziałania na polu socjalno-politycznem i przedstawili odnośne życzenia.

W dyskusji zabrał głos także pos. Korfanty: Kanclerz myśli o „liberalnej" ustawie w sprawie stowarzyszeń i zgromadzeń. Że rząd to postawił na pierwszem miejscu, zasługuje na uznanie. Właśnie słowa jednego z przywódców narodowo-liberalnych, że w Prusiech robi się z ustawą o stowarzyszeniach największe nadużycia, mowce szczególnie ucieszyły. Władze pruskie wszystko robią, aby przy pomocy ustawy o stowarzyszeniach i policji uniemożliwić lub utrudniać organizację robotników. W niektórych okolicach jest zupełnie wykluczonem zwołanie zgromadzenia. W całem Opolu tylko jedna sala jest do dyspozycji, ale to nie dlatego jakoby właściciele sal nie chcieli ich wynajmować i zarabiać, lecz dlatego, że policja ich terroryzuje i grozi karami. Chciałem mieć niedawno odczyt, ale zakazano go, gdyż zdaniem władzy chodziło o „publiczną zabawę". (Wielka wesołość). Praca kobiet w hutach żelaza i cynku powinna być absolutnie zakazana. Tymczasem liczba takich robotnic z każdym rokiem wzrasta, a właśnie ta praca jest najszkodliwszą i najcięższą. Nieuczciwą konkurencję i bojkot wykonują najwięcej władze pruskie i władze wojskowe, które polskim żołnierzom zakazują uczęszczać do polskich restauracyj Władze pruskie wykonują najgorszy terroryzm. (Żywe potakiwania u Polaków). Oby pruski prezydent gabinetu wpisał sobie do pamiętnika słowa sekretarza stanu o samoobronie. (Oklaski u Polaków).

Wiceprezydent Kaempf przywołał ex post pos. Korfantego do porządku za następujące zdanie: „Polityka polska Prus nie ma z moralnością nic wspólnego. Powstała ona na bagnie, a bagnem tem jest nieobyczajność i moralna deprawacja".

Pogłoski o rozwiązaniu drugiej Dumy.

Paryż. W kołach dyplomatycznych i finansowych kursowała wczoraj pogłoska o rzekomo bliskiem ustąpieniu Stołypina. Dalej opowiadano, że w miarodajnych kołach rosyjskich panuje zamiar rozwiązania Dumy już w najbliższym czasie, gdyż współdziałanie rządu z Dumą. prawie w zupełności opozycyjną, uważają za niemożliwe. Pogłoski te wystąpiły w tak stanowczej formie, że spowodowały wczoraj na gieldzie znaczny spadek w walorach rosyjskich.

Berlin. Na wczorajszej giełdzie pogłoski o ustąpieniu Stołypina i rozwiązaniu Dumy wywołały baisse w papierach rosyjskich. Pogłoski przyszły via Paryż.

Berlin. Lokal-Anz. donosi z Petersburga, że ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało poufny okólnik, wzywający do podjęcia wszelkich zarządzeń, celem przeszkodzenia wybuchnięciu strajku kolejowego w razie rozwiązania Dumy.

Z Sejmu.

Lwów. **W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia uchwalono szereg rezolucyi między innemi rezolucyę wzywającą rząd, aby udzielił potrzebnych funduszów dla założenia zakładu położniczego w Krakowie.**

Następnie przyjęto rezolucję pos. Jabłońskiego tej treści:

„Poleca się wydziałowi krajowemu aby w szpitalach prowincyonalnych zbadał stosunek procentowy chorych z odnośnych miast i powiatów z ostatnich lat pięciu i po uskutecznieniu badań zastanowił się, czy nie należałoby zmienić ustawy o szpitalach prowincyonalnych".

W końcu obradowano nad wnioskiem posła Pinińskiego w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych. Do głosowania nie przyszło z powodu braku kompletu

Następne posiedzenie dziś o godzinie 10 rano

Uchwała lwowskiego senatu akademickiego.

Lwów. Jak dzienniki donoszą, odbyło się wczoraj posiedzenie senatu uniwersyteckiego, na którem profesorowie, którzy wyjeżdżali do Wiednia w sprawie ostatnich zajść, zdali sprawę ze swojej podróży, z audyencyi u prezydenta ministrów bar. Becka i ministra oświaty Marchetta i przedłożyli odpowiedź obu tych ministrów. Senat przyjął sprawozdanie to do wiadomości a następnie uchwalił wykładów na uniwersytecie lwowskim w bieżącym kursie, to znaczy przed świętami wielkanocnemi już nie otwierać.

Zamordowanie prezyd. gabinetu bułgarskiego.

Zofia. Podczas przechadzki prezydenta gabinetu Petkowa z innymi ministrami po ogrodzie miejskim, nieznany człowiek strzelił doń kilkakrotnie z rewolweru, Petkow został trzema kulami zabity, a minister handlu Genadia zraniony w ramię. Sprawcą zamachu ma być wydalony urzędnik.

Zofia. Morderca prezydenta gabinetu Petkowa został ujęty. Zamach ten był, jak twierdzą, aktem zemsty.

Dramat rodzinny.

Drezno. **W niedzielę w nocy zastrzelił nadleśniczy państwowy Wilsdorf swą żonę i pięcioro dzieci, a szóste dziecko zranił poczem sam sobie odebrał życie. Powodem miała być nędza.**

Zabiegi około uwolnienia Petrowa.

Berlin. Voss. Ztg. donosi z Petrsburga, że dwaj posłowie udali się do metropolity Antoniusa, celem uzyskania uwolnienia Petrowa. Metropolita Antonius odpowiedział, że nie jest kompetentny w sprawie kar nałożonych przez Synod. Wczoraj było dwóch innych posłów u nadprokuratora Synodu Izwolskiego, ale on dał również podobną odpowiedź. Stanowisko to tłumaczą obawą, że Petrow mógłby wywrzeć wielki wpływ na posłów włościańskich. Kadeci postanowili sprawę tę wytoczyć w Dumie.

Z gabinetu i parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt. Dotychczasowy minister rolnictwa i handlu Jan Lahovary został zamianowany ministrem spraw zagranicznych.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wybrano dotychczasowego wiceprezydenta Cantacuzena prezydentem.

—o—

Porozumienie serbsko-austryackie.

Belgrad. Organ rządowy Samo uprawa stwierdza z zadowoleniem, że odpowiedź Austro-Węgier spowodowała wyjaśnienie w sytuacyi handlowo-politycznej między Austro-Węgrami a Serbią. Odpowiedź ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala uprawnia do przypuszczenia' że kwestya ta zostanie rychło rozwiązaną.

—o—

Konferencya pokojowa w Hadze.

Budapeszt. (Węg. B. kor.) Pester Lloyd donosi, że w konferencyi pokojowej w Hadze, która się zbierze w czerwcu, weźmie udział 47 państw, podczas gdy w pierwszej brało udział tylko 26; następnie przedstawia za any już program prac, przyczem podnosi, że kwestya ograniczenia zbrojenia tak lądowego jak morskiego nie stanowi punktu obrad.

—oooOooo—

Ze świata.

—o—

Obrabowanie kasy uniwersytetu moskiewskiego. O zbrojnym napadzie na kasę Uniwersytetu w Moskwie, o czem donieśliśmy już w telegramach, pisma miejscowe podają następujące szczegóły:

Napadu dokonano o 1-ej w południe, w chwili, kiedy w lokalu kasy i oddziału buchalteryjnego znajdowało się dziesięciu urzędników i około 100 interesantów. Bandyci weszli nagle do biura i zawołali: „ręce do góry, nie ruszać się z miejsca!“ Kilku z nich stanęło z rewolwerami przy wejściu, kilku zaś innych wpadło do pokoju kasy i steroryzowawszy kasjera i personal pomocniczy weszli za kratkę, zgarnęli szybko do torby banknoty i złoto. Dokonawszy tego dzieła bandyci opuścili pospiesznie lokal dwoma wyjściami, frontowem i tylnem i znikli bez śladu. Cały ten napad trwał nie spełna 4 minuty. Rabusie, uciekający z łupem, w korytarzu spotkali dozorcę policyjnego, który szedł z jakimś interesem do kasy. Dali do niego kilka strzałów i położyli go trupem na miejscu. Bandytów było nie więcej, jak 6 do 10. Wszyscy ludzie młodzi, przyzwoicie ubrani, niektórzy z nich, między innymi i herszt bandy mieli na głowie czapki studenckie! Niewątpliwie jednak rabunku tego dokonali zwykli bandyci niemający nic wspólnego z młodzieżą uniwersytecką, ubrali się zaś w czapki studenckie w tym celu, aby mogli tem łatwiej i bez zwrócenia uwagi wejść do gmachu uniwersyteckiego.

—o—

Tajemniczy okręt.

Londyn. Jeden z parowców, płynących po morzu Irlandzkiem, spotkał na pełnem morzu opuszczony żaglowiec „Esmeraldę“. Opodal płynęła łódź żaglowca, również opuszczona. Po zbadaniu ładunku „Esmeraldy“ okazało się, że zawiera 20 ton materjałów wybuchowych. Niebezpieczny okręt przyholowano do Hojy Head i ustawiono na kotwicy opodal od drogi, używanej przez okręty, wpływające do portu, lub wypływające z niego.

—o—

Zamieszki w Persyi.

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Teheranu, że w miejscowości Yesd szerzy się ruch zwrócony przeciw chrześcianom, którzy też opuszczają tą okolicę. Według zdania jednego z członków parlamentu, niepokoje będą trwać dalej, gdyż ani parlament ani rząd nie posiadają rzeczywistej władzy. W Ispahan zwalczają się trzy wrogie stronnictwa i spełniono tam już wiele morderstw.

NADESŁANE.

—ooOoo—

Drobnoustroje ostrego i przewlekłego nieżytu kiszek, mające znakomity grunt odżywienia w materyach białkowych mleka krowiego, dostają przez podanie mączki dla dzieci Kufekego — w wodzie gotowanej — i po wyłączeniu mleka w odżywieniu zły grunt odżywczy, na którym nie mogą dalej rosnąć. Dlatego ustają nienormalne fermenty w przewodzie kiszek i wymioty, również stolec staje się lepszym. Mączka dla dzieci Kufekego jest tak łatwo strawną, że nawet schorzały przewód żołądka i kiszek może ją dobrze strawić i wsysać. Ma ona także tę zaletę, że podnieca na nowo ospały apetyt.

Gospodarstwo handel i przemysł.

CENY TARGOWE z d. 7. marca 1907 r.

		za 100 klg.		
Pszenica biała	od	16·60	do	17·20
„ czerwona i żółta	„	16·60	„	17·—
„ węgierska	„	16·60	„	16·9
Żyto krajowe	„	13·40	„	14·50
„ węgierskie	„	14·80	„	15·60
Jęczmień na krupy	„	14·20	„	14·70
„ browarny	„	14·70	„	15·80
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	17·—	„	18.40
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	15·70	„	16·70
Kukurydza	„	12·80	„	13·40
Groch	„	19.—	„	28·—
Fasola	„	19·50	„	30.—
Wyka	„	14.50	„	16.—
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	125.—
„ „ biała	„	70·—	„	92·—
Tymotka	„	50.—	„	74—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	32 —	„	64·—
Słoma	„	4·20	„	5·—
Siano	„	4·80	„	5.60
Koniczyna pastewna	„	6.40	„	7.60
Ziemniaki	„	5·—	„	6.—
Jaja	kopę	3·60	„	4·40
Masło	1 kg.	2.40	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75°„	„ „	—		160·—

—o—

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, dnia 8. III. 1907.

	k. h.		k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	683 —	Tureckie tytuniow.	423 —
		Gal. karp. Tow. naft.	609 —
Węg. zakł. kred.	808 50	Renta majowa	9480—
Anglobanku	314 75	Austr renta kor.	9905—
Unionbanku	588 50	Węg. „ „	9905—
Länderbanku	464 50	56l. Listy t. kr. ziem	9770—
Bankvereinu	565 50	4 prc. „ Banku h.	95 80
Bodenkredit	1073—	$4^{1}/_{2}$% „ „ „	100 40
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	111 —
Kolei państwow.	681 25	4% „ „ kraj.	98 —
„ połudn	155 25	$4^{1}/_{2}$% „ „ „	101 75
„ Elbe hal	447 50	4% Gal. Obl. prop.	9745—
„ Północnej	5590—	4% Gal. poż. k. z 1893	9565—
„ Czerniow.	579 50	4% Poż. m. Lwowa	183 75
Alpiny	621 —	Losy tureckie	117 75
Rima Muranyi	567 —	Marki	253 50
Prask. Tow. żelaz.	2643 —	Ruble	85 10
Fabryka broni	561 —	Rosyjskie pap.	—

—o—

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie.

Kraków, dnia 8. marca 1907 r.

	Płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	253 00	254 00
Marki niemieckie	117 50	117 90
Franki papierowe	95 30	95 80
20-to frankówki w złocie	19 06	19 16
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110 50	111 50
4½% Listy zast. Banku hip.	100 00	101 00
5% Listy zast. Banku hip.	97 25	98 00
4½% Listy zast. Banku kraj.	101 20	102 20
4% Listy zast. Banku kraj.	97 75	98 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	98 00	99 00
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	98 00	99 00
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	97 25	98 25
4% Galicyjskie obligacye prop.	98 75	99 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 —	98 —
wowa	95 25	96 —
4½% Pożyczka m. Lwowa	— —	— —
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 50	101 50
4½% Obligacye kolejowe	97 —	98 —
Losy miasta Krakowa	92 —	98 —
Akcye Banku hipotecz. „	586 —	592 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	— —	— —
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	579 —	582 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 —	99 50
4,2% wspóln. renta srebrna	98 80	99 30
4% renta koron. austryacka	99 —	99 50
4% renta koron. węgierska	94 80	95 30
4% renta austr. w złocie	117 25	117 75
4% renta węgierska w złocie	113 50	114 —

C. k. austryackie koleje państwowe.

[illegible]yciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Od[illegible]zd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 r[illegible]o pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 [illegible]o pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do O[illegible]więcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; po[illegible]: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy [illegible]dnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.4[illegible] [illegible] pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 r[illegible] pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do [illegible]łoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stró[illegible]ąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Bud[illegible]sztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła [illegible] stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 r[illegible] pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 [illegible] pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do [illegible]a; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezi[illegible] przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Pr[illegible]orsku do Tarnobrzega.

8.30 r[illegible] pociąg mieszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 r[illegible]o pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wi[illegible]czki:

8.40 r[illegible] pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Ko[illegible]yrzowa i do Mogiły

9.02 p[illegible]d poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 p[illegible]d poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 p[illegible]ed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na lin[illegible] transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Su[illegible]e; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej d[illegible] Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, [illegible] Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. [illegible]ja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 190[illegible] z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący [illegible]erwszej i drugiej klasy.

11.00 p[illegible]zed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 [illegible]zed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Po[illegible]łoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, [illegible]ąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Bu[illegible]pesztu: w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowe[illegible] Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 [illegible] poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 p[illegible]poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 p[illegible]poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do S[illegible]y i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę [illegible]ołączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w O[illegible]ęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 [illegible]ł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.4[illegible] [illegible] poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do W[illegible]ki:

1.45 [illegible] poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do [illegible] Kocmyrzowa

1.49 [illegible]ł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do L[illegible]: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła [illegible] Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do No[illegible]ego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 P[illegible]ciąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 P[illegible]g osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 P[illegible]g osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku do Za[illegible]nego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września w[illegible]znie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III kl[illegible] z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.15 [illegible]ł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
5.25 [illegible] osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Sło[illegible]iny

6.15 w[illegible]z. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 w[illegible]z poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Str[illegible] połączenia w Stróżach do Nowego Sacza

7.40 w[illegible]z. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki

8.00 w[illegible]cz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wi[illegible]cz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wi[illegible]cz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną: przez Podgrza-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wi[illegible]cz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa

8.38 wi[illegible]z. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Icka[illegible] Bukaresztu, Konstancyi a stad w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wi[illegible]cz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wi[illegible]cz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wi[illegible]zki, w Tarnowie do Stróż, stad do Jasła do No[illegible]a, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu: w Debicy da [illegible]rza, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku [illegible]orska: w Rzeszowie do Jasła, a stad do Now[illegible]orza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa.
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.

Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzace,

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sacza — Stróż

10.28 rano poc. mieszany Nr. 1061 do Podgorza przystanku
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia: połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płaszowa
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki:

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa: połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa:

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróża, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia Wrocławia: w Spytkowicach od Sierszy Wodnej Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże
10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

:::::::: Szkodliwość nikotyny usunięta. ::::::::

„Salvesol“

pochłania nikotynę, a właściwie naukowo wyrażając, **tworzy z nikotyna związek chemiczny nierozpuszczalny** w wilgoci i tej to właściwości zawdzięczać należy, że nikotyna **nie dostaje się do ust,** a tem samem usuwa się jej szkodliwe działanie.

O dobroci i doniosłem znaczeniu tego preparatu świadczą rozpowszechnione tutki cygaretowe ze **„Salvesolem“** — oraz uznanie, jakiem raczył mnie zaszczycić WPan Prof. Dr. A. Mars.

WP. Mr. farm. W. Bełdowski w Krakowie.

Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „Salvesol“ w cygarniczkach szklanych, nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem i t. d.

Lwów, 2 maja 1903.

1790 13

Z wysokiem poważaniem
Prof. dr. Antoni Mars.

Oryginalny pakiecik »Waty Salvesol« wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. — 1000 tutek ze »Salvesolem« K. 2·80. 1 Pakiecik waty «Salvesol« 30 lub 60 hal. — 10 Cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal.

Wyroby te poleca: Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „Noris“

M. W. Bełdowski, — Kraków.

Prawn. zastrzeż. **Każde naśladownictwo karne!**



Jedynie prawdziwym jest tylko

Thierry'ego Balsam

z zielonym znakiem ochronnym „Zakonnica“. 12 małych lub 6 podwójnych flaszek lub 1 wielka specyal. z pat. zamk. k. 5.—.

Thierry'ego maść babkowa

przeciw wszelkim nawet starem ranom, zapaleniom, zranieniom itp. 2 słoiki k. **3.60**. Wysyłka tylko za zalicz. lub wysłaniem kwoty. **Te obydwa środki uznano ogólnie za najlepsze.** Zamówienia adresować: **Apotheker A. Thierry in Pregrada** bei **Rohitsch-Sauerbrunn.** — Składy w lepszych aptekach. Broszury z tys. listów dziękczynnych gratis i franko.

OKAZYA!

Tani sklep chrześcijański „pod Kościuszką“

KRAKÓW, Mikołajska 1

poleca na sezon wiosenny

wełny, batysty, zefiry kretony, voile, satyny itp. - - Wielki zapas płócien i shirtingów. Bielizna damska i męska po cenach wyprzedażowych z opustem

10 do 20 prc.

10.000 KORON NAGRODY
dla niemających brody i łysych



Brody i włosy można rzeczywiście w przeciągu 8 dni wywołać przez użycie prawdziwego duńskiego „Balsamu Mos“. Młodzi i starzy, panowie i panie, używają jedynie „Balsamu Mos“ do uzyskania brody, brwi i włosów, bo zostało udowodnionem, że „Balsam Mos“ jest jedynym środkiem współczesnej nauki, który w ciągu 8 do 14 dni tak dalece działa na cebulki włosowe, że włosy zaraz rość zaczynają. Za nieszkodliwość gwarantuje się jeżeli to nie jest prawdą, to zapłacimy **10.000 koron gotówką** każdemu nie mającemu brody, łysemu albo mającemu rzadkie włosy który używał „Balsamu Mos“ przez 6 tygodni bez skutku.

P. S. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Posidamy liczne polecenia lekarzy, opisy i uznania. Przed naśladownictwem energicznie się ostrzega. „Wedle prób, dokonanych przezemnie na pańskim „Balzamie Mos“, mogę panu donieść, że jestem zeń nadzwyczaj zadowolony. Już po ośmiu dniach okazał się znaczny porost włosów, a pomimo, że włosy były jasne i miękkie, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach broda poczęła przybierać swój naturalny kolor i dopiero wtedy rzucało się w oczy nadzwyczaj dodatnie działanie pańskiego balsamu. Dziękując najuprzejmiej pozostaję z szacunkiem I. C. Dr. Tverg Kopenhaga“. **Pakiet „Balsamu Mos“** 5 guldenów. Opakowanie dyskretne Przesyła się za zaliczką. Proszę adresować do największego specyalnego składu na świecie: **Mos Magazinet, Kopenhaga 338 Dania).** (Pocztówki należy frankować marką 10-halerzową, listy marką 25 halerzową). 2252 1

Zakład hodowli nasion w Grodkowicach

poczta Brzezie stacya Kłaj dostarcza z własnej produkcyi i selekcyi o ile zapas starczy po cenie **55 kor. za 100 kg.** loco stacya Kłaj wraz z workiem:

nasienie Buraków „Vilmovin“ półcukrowe, czystość: 96 proc Siła kiełkowania 90 proc.

„ „ „Eckendorf“ różowe, czystość: 96 proc. Siła kiełkowania 82 proc.

przy odbiorze niżej **50 kg.** cena o **10 proc.** wyższa. – Dostawca poddaje się kontroli stacyi doświadczalnych krajowych. [234

Powinieneś Pan palić tylko



Jacobi's LA FLEUR **Antynikotyna w pudełkach od cygar.**

Pożyczek na 6 1/4 0/0

bez jakichkolwiek dodatków, za kondyktem na poborach i złożeniem policy życiowej udziela

Spółka kredytowa

członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, Basztowa 9 urzędnikom państwowym i innym, mającym podobne warunki do uzyskania emerytury.

Bezpłatne wyjaśnienia i formularze wprost lub przez wszystkie zastępstwa Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanie. Gatunek *A*, szare z kolorowem szlakami, 2 m. dł. $1^1/_2$ szer, k. 4·— *B* bronzowe fiakierskie z czerwone mi i czarnemi szlakami, k. 5.50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m. długie, $1^1/_2$ szer. k. 3.80. Wysyła za zaliczką firma polska **A. WEISBERG, Wiedeń,** II., Unt. Donaustrasse Nr. 23 A. Cennik o innych derkach za darmo. 2600

Ogłoszenie konkursu.

Towarzystwo rolnicze okręgowe, oraz Rolnicza Spółka magazynowa w Bochni ogłasza niniejszem konkurs **na posadę sekretarza Towarzystwa rolniczego i kierownika magazynu Spółki z płacą roczną 2000 kor. i 400 kor.** na koszta podróży oraz z wolnem kawalerskiem pomieszkaniem.

Wnioski uzyskania posady:

1) Nieprzekraczalny 40 rok życia w dowód czego należy przedłożyć metrykę;
2) Świadectwo z ukończonej wyższej lub średniej Szkoły rolniczej;
3) Dowód samoistnego prowadzenia i zamykania rachunków;
4) Świadectwa z dotychczasowego zajęcia.

Podania wnosić należy do Biura Towarzystwa rolniczego przy Radzie powiat. w Bochni.

Akademik

(Polak), słuch. praw udziela **lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego, ewentualnie również języka chorwackiego i serbskiego. Wiadomość w Administracyi.** [78



Miliony panów i pań

używają

Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy „Feeolina“ nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„Feeoliny“. „Feeolina“** jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwonośó nosa itd.** — przy używaniu **„Feeoliny“ znikają bez śladu. — „Feeolina“** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„Feeoliny“** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wiedeń VI. Mariahilferstr. 45.** — Nadto dostać można w wielu składach perfum i aptekach Monarchii.

Broszury agitacyjne na czasie:

1. **Ludowcy,** ich historya, zasady i dążności.

2. **Polskie Centrum Ludowe,** historja, zasady i dążności.

Obie broszury, obejmujące każda po 2 i pół arkusza druku, kosztują pojedynczo po 25 halerzy.

Dla masowego rozszerzania:

sztuk 18 (po 9) . . 3 kor. 50 hal.
„ 50 (po 25) . . 6 koron.
„ 100 (po 50) . . 10 „

Zamawiać w Administr. „Głosu Narodu“ w Krakowie.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. 'Głosu Narodu.“

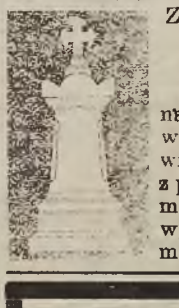
Cena egz. broszurow. kor. 3. w oprawie w półpłótno „ 4. na przesyłką pocztową hal. 45.

JEDYNA W KRAJ

FABRYKA PAS maszynowych

Ignacego Wur

Krakowie ul. Kanonicza



Zakład artyst. kamieniars

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wyb. got. pomn. z piask., granitu i marmuru. Podejmuje wykon. grobowców w miejscu i na prow. 365

Zakład Pogrzebowy

A. Szafrańskiego

UL. MIKOŁAJSKA NR.

Telefon 51. Telefon

Rutynowany

technik

przyjmie roboty do domu. Wiadomość Administr. Gł. Nar.

Mężczyzna

lat 35, żonaty, obznajomiony z ...ryfą i ekspedycyą kolejową pracą biurową oraz maszynami rolniczemi poszukuje **posady biurowej,** magazyniera lub dozorcy. Łaskawe zgłoszenia w Administracyi „Głosu Narodu“ pod **„A. P.“** (273

Apteka w Rawie przyjmie

magistra

z pięcioleciem (religia rzymsko-katolicka). Płaca miesięczna 2.. kor. i mieszkanie. [291

Oficyalista prywatny

z ładnem pismem, z bardzo dobremi świadectwami obeznany dokładnie z prowadzeniem biura poszukuje ... w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia do ... „Głosu Narodu“ pod „...a“.

Poszukuje się

pomocnicy pocztowej

zaraz pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“. (270

Inteligentna wdowa w średnim wieku, z dobremi poleceniami, znająca się również na szyciu, poszukuje posady

gospodyni lub klucznicy

Wiadomość w Adm. „Gł. N.“ —

Lokal na biuro

w śródmieściu 6 pokoi poszukiwany do najęcia z dniem **1 lipca 1907.**

Zgłoszenia poste restante Nr. 576. [297

Sklep

z mieszkaniem jest do wynajęcia od 1 kwietnia na Krowodrzy. Bliższa wiadomość ul. Szewska l. 11 w kawiarni. [299

KLACZ

siedmioletnia, kara, wielka i silna, nadająca się szczególnie do ...kich robót polnych, z powodu ... nia koni wojskowych, do ... nia za cenę 360 koron. W... udzielą na poczcie w Kalw... 98

Okazyjnie tanio do sprzedania

futro podróżne

używane. Oglądać można w składzie futer P. Bouffal dawniej A. Armatys, Rynek 22

Osoba w podeszłym wieku 85-letnia z rodziny ś. p. St. Zameckich pozostająca w przykrem położeniu bez środków do życia, gdyż nie ma odwagi prosić o wsparcie, lecz na tej drodze puka do serc litościwych o jakąkolwiek pomoc materyalną. Łaskawe datki przyjmie Admin. »Głosu Narodu« dla Zam...iej

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem St. Tomaszewskiego w Krakowie.